Nᴇʀ 44

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 12 *Kwietnia v. s.* 1822 *roku.*

WIADOMOSCI KRAJOWE.

St. Petersburg dnia 3 kwietnia.

Uroczystość Paschy obchodzoną była u dworu, w nocy z soboty na niedzielę, ze zwyczayną uroczystością. Odprawiła się msza wielka w kaplicy pałacowey. Spiewane *Te Deum* obwieszczone zostało przez wystrzały działowe. Po południu było u dworu ucałowanie ręki (*le Conserv. Impart.*)

W Naywyższym reskrypcie J. C. M. do Koniuszego Xiążęcia *Dołhorukiego*, pod dniem 25 marca 1822 r., ogłoszonym w gazecie petersburskiey z dnia 4 kwietnia, wyrażono. „Dostrzegłszy z rachunku, przedstawionego Mi przez was z roku 1821, o stajennym kantorze dworu, iż po ułatwieniu wszystkich etatowych i nadzwyczaynych jey wydatkow z summ na teń rok przeznaczonych, oszczędził kantor od wydatkow znakomitą pozostałość. Ja to uważam za odznaczającą się czynność i gospodarne wasze rozporządzenia; oświadczając wam za to Moję wdzięczność, dozwalam podług waszego naznaczenia rozdać z pozostałości ekonomiczney w nagrodzie dla urzędników stayni, którzy się gorliwością i pracowitością odznaczyli, *dwadzieścia pięć tysięcy rubli*; a resztę pozostałości oszczędzoney obrócić na poprawę budowli stayni dwornych, tak w Sankt Petersburgu, jak i w mieyscach poza miastem. Zostaję ku wam przychylnym. Alexander.

Gazeta senacka z dnia 1 kwietnia ogłosiła następującą *Opiniją Rady Państwa:*

„Rada Państwa na Departamencie praw i na Powszechném Zebraniu rozważała zapiskę Ministra spraw duchownych i Narodowego oświecenia, o uczniach medycznych przy uniwersytecie wileńskim.

W ustawach Naywyżey dnia 29 grudnia 1806 roku potwierdzonych, dla uczniów przy uniwersytecie wileńskim, sposobiących się do służby medyczney, w punktach poniżey przytoczonych wyrażono:

W III. „Zyczący sobie weyśdź do stanu skarbowych uczniów medycznych, przyymują obowiązek przez podpisanie submissyi, iż w nagrodę kosztow na nich wyłożonych, zostawać będą w służbie, jeśli będą poddani rossyyscy, przez lat siedm, a jeśli cudzoziemcy, przez lat dziesięć.“

W IV. „Po upłynieniu tego terminu, od woli ich zależeć będzie, zostawać daley w służbie, albo zaymować się wolną praktyką, gdzie zechca.“

W V. „Nadto mogą oni opuścić służbę i w każdym czasie, za powróceniem tylko Skarbowi, wyłożonych na ich naukę wydatkow.“

Na tey osnowie wielokrotnie czynione były dotąd od uniwersytetu wileńskiego przedstawienia, względem uwolnienia pomienionych uczniów medycyny od służby skarbowey, po zwróceniu przez nich skarbowi wydatkow, na ich edukacyą wyłożonych, i uczniowie ci uwalniani byli od służby albo przy samem ukończeniu przez nich kursu nauk i naznaczeniu ich do służby, albo poźniey, kiedy przez niejaki czas w niey już zostawali.

Gdy wyżey przytoczone punkta ustaw, podające każdemu skarbowemu uczniowi medycyny sposobność, przez opłatę summy za swoje utrzymanie, uwalniania się od obowiązku wysługiwania naznaczonego siedmioletniego terminu, zgoła nie zgadzają się z pożytkiem powszechnym, przy teraźnieyszym niedostatku medykow w Rossyi; przeto minister spraw duchownych i narodowego oświecenia przedstawia, o wyjednanie Naywyższego zezwolenia odmiany tych ustaw odtąd, z zastrzeżeniem, iżby ci uczniowie, po ukończeniu kursu nauk, koniecznie wchodzili do służby i zostawali w niey nie mniey od naznaczonego siedmioletniego terminu, bo gdy Rząd, mając taki niedostatek medykow, robi na to bardzo znakomite poświęcenia, wszystkie jego starania i wydatki na to zostaną bezowocnemi, jeżeli uczniom tym zostawiona będzie wolność, wychodzić ze służby w każdym czasie, po zapłaceniu tylko wyłożonych na nich kosztow, a przytym z powrótu tych kosztow, Rząd nie ma żadney korzyści, pozbawiając się medyków, których zapewnienie istotnym było celem w sposobieniu uczniów medycyny; nadto w rachunku tych kosztow obeymuje się właściwie ich utrzymanie; jako to: opatrzenie żywnością, odzieniem, xięgami i t. d., a nie łączy się już pensya professorów, umieszczenie medycznego instytutu, pomoce naukowe, i inne potrzeby; a tym samym niezupełnie powracają się wydatki wyłożone na tych uczniów, którzy na osnowie wyżey przytoczoney ustawy uwalniają się od służby.

Rada Państwa, znaydując przedstawienie Ministra spraw duchownych i narodowego oświecenia gruntownêm, przez *Opiniją postanawia*: przedstawienie to utwierdzić, z tem atoli, ażeby termin wysługi III punktem wyżey wyrażonych ustaw dnia 29 grudnia 1806 roku, dla uczniów naznaczony, był nie co zmnieyszony, stanowiąc go dla poddanych rossyyskich *sześć*, a dla cudzoziemców *ośm* lat.

Na tey opinii własną Jego Cesarskiey Mości ręką, dnia 24 stycznia 1822 roku napisano tak:

Ma bydź podług tego.

Nauczyciele starsi w Gymnazyum Mohilewskim na Białey Rusi Albin Siwicki, Stanisław Walicki, i Symon Olszewski, za wykładanie nauk w szkole wojenney Mohylewskiey w czasach wolnych od obowiązków nauczycielskich, Naymiłościwiey d. 13 stycznia 1822 r. udarowani zostali w nagrodę brylantowemi pierścieniami.

Królestwo Polskie.

Warszawa dnia 15 kwietnia.

Wczora senatorowie, ministrowie, urzędnicy, jenerałowie woysk obu narodow składali J. C. M. Wielkiemu Xięciu powinszowanie szczęśliwie doczekanych świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Dzięki policyi, nie widać już tyle w stolicy żebractwa, które napełniało ulice, a częstokroć natarczywie wzywało niezasłużonego wsparcia. Zdrowym i czerstwym próżniakom wskazano liczne mieysca zarobku przy fabrykach i budowach; obcych wywieziono, a prawdziwych kaleków i nędzarzow oddano do szpitalow lub pod opiekę towarzystwa dobroczynności. Litościwy przeto wspieracze cierpiącey ludzkości, te dary, któremi zasilali żebrzących po ulicach, niech raczą, jak przeznaczone jałmużny, przesyłać do tegoż towarzystwa dobroczynności, a ta ofiara sprawiedliwie i z nierównie większym użytkiem rozrządzoną zostanie.

Kommissya rządowa spraw wewnętrznych i policyi ogłosiła urządzenie *szkoły agronomiczney w Marymoncie.* W szkole tey kształcić się będą dwie klassy rolnikow, to jest: klassa porobkow, owczarzow, gorzelannych i t. d., i klassa wyższa, ekonomow i rządcow dóbr.

D. 16. Krewni, wielka liczba przyjacioł, znajomi, domownicy, i ci, którym wdzięczność nakazywała oddać ostatnią usługę, przeprowadzili wczora zwłoki ś. p. Maryi Hra. *Krasińskiey.* Karawan poprzedzały sieroty hoynie wsparte przez nieboszczkę, wszystkie zakony, kapituła i exportujący JW. *Czyżewski*, biskup Augustowski, senator królestwa polskiego.

Miłośnicy poezyy ubolewają, iż ś. p. *Molski*, zakończył życie przed wydaniem ogólnego zbioru swych pism rozmaitych, lecz mamy wiadomość niezawodną, że przyjaciele zmarłego poety, przedsięwzięli ogłosić drukiem wszystkie jego dzieła.

Wczora licznie zebrani słuchacze, długo trwającemi oklaskami powitali Pana *Werowskiego*, powracającego na scenę stołeczną: w ciągu trajedyi częste panowały oklaski.

Miasto Wolne Krakow.

(*z Kur. Warsz.*) Komitet zarządzający budową pomnika Tadeusza *Kościuszki*, wyorany medal srebrny przez włościan wsi *Jurkowiec* na Podolu, i przysłany sobie w ofierze; kazał oprawić w srebro, i ze stosownym napisem, wyszczególniającym czyn szlachetny poczciwych wieśniakow, ofiarował go klasztorowi PP. Zwierzynieckich, jako wotum do ołtarza ś. *Bronisławy.*

Austrya.

(*z Gaz. Warsz.*) *Od brzegów Dunaju dnia 27 marca.* Zaraz po odebraniu w *Wiedniu* noty Reis Effendego pod d. 28 lutego, donoszącey o odrzuceniu *Ultimatum*, i nieochraniającey nawet dworu austryackiego, posłano ją napowrót do *Stambułu* Hrabiemu *Lützow*, internuncyuszowi, z oświadczeniem, iż rzeczona nota nie zgadza się wcale z tonem, jakim dotąd Reis Effendi przemawiał; a zatem przyjętą bydź nie może, i że odtąd dwór austryacki zostawia samemu tylko Dywanowi ułatwienie nieporozumień, a pośrednictwo swoje cofa.

Wiedeń dnia 7 kwietnia. Około 18 lub 20 t. m. spodziewamy się tu powrótu gońca, który dnia 19 przeszłego miesiąca został wysłany do Stambułu, z nieprzyjętą od dworu naszego notą Reis Effendego, względem odrzucenia *Ultimatum.* Przyjaciele pokoju pochlebiają sobie, iż Porta odmieni swóy sposób myślenia. W tymże czasie spodziewać się można powrótu gońca, którego Hrabia *Tatyszczew* ztąd wyprawił.

Anglia.

Londyn dnia 1 kwietnia. Gazety tuteysze nic ważnego o wypadkach krajowych nię donoszą. P. *Canning* zapowiedział w izbie niższey, iż dnia 30 kwietnia poda wniosek, względem zniesienia ustawy, zabraniającey parom katolickim zasiadać w izbie wyższey.

Dyrektorowie kompanii wschodnio indyyskiey obrali jednomyślnie Pana *Canning* wielkorządzcą Bengalu.

Biblioteka zmarłego Króla w *Bukingham* składa się blizko z 90,000 xiążek jeograficznych, historycznych i teologicznych.

Buntownicy zaburzają ciągle spokoyność w Irlandyi, i liczne zabóystwa popełniają.

Cena papierów skarbowych naszych spadła nieco. Zdaje się coraz bardziey, iż wkrótce wybuchnie woyna z Turcyą.

Pewny młody turek stanął niedawno w sądzie w *Maidston*, i kilku ludzi oskarżył o kradzież. Dobył z kieszeni Alkoran, na którym miał wykonać przysięgę i okazał gniew, gdy sędzia chciał wziąć tę xięgę, a przez to dał do poznania, iż ręka niewiernego znieważyłaby tę świętość. Nie dotknął się więc sędzia wspomnionej xiążki. A turek ze wzniesionemi potém ku niebu oczyma odmówił modlitwę do Boga, otworzył Alkoran, pocałował go, a przyłożywszy go do czoła wykonał przepisaną przysięgę, którey rotę czytał tłumacz.

Izba wyższa. Na posiedzeniu dnia 26 marca, Lord *King* mówił o płacy posłom naszym przy dworach zagranicznych. Porównywał ją z wydatkami w roku 1792, kiedy utrzymanie ich oraz sekretarzy poselstwa i konsulow kosztowało tylko 120,000 f. st. a dziś kosztuje blizko 280,000. Ganił, iż mamy posłów w *Dreźnie*, *Hadze*, a mianowicie w Szwaycaryi, w których to krajach dosyć byłoby utrzymywać sprawujących interessa. Dawniey (rzekł Lord *King*) poseł nasz w Szwaycaryi brał tylko 250 f. st. pensyi, która dziś wynosi 4500. Czyliż wydatki jego tak znacznie się powiększyły? Sądzę, iż musi zbierać minerały, za które drogo płaci; niepodobna bowiem, aby miał wiele czynności dyplomatycznych. Lord *Clancarty*, poseł nasz przy dworze niderlandzkim, bierze pensyi 12,000 f. st., i prócz tego posiada urząd pocztmistrza. Możnaby go nazwać nieczynnym towarzyszem pocztmistrza, mieszkającego w Anglii: Przedtem nie mieliśmy posłów ani w *Wiedniu* ani w *Petersburgu.* Dziwię się, iż ministrowie nie wyprawili posła do *Lisbony* dla powitania przybyłego tam z Brezylii Króla portugalskiego, kiedy niedawno utrzymywali tam posła wtenczas, gdy ani Monarchy, ani dworu nie było. Zakończył wnioskiem, aby izba uchwaliła adres do Króla z prośbą o zaprowadzenie oszczędności w wydatkach cywilnych.

Lord *Liverpool* bronił systematu dyplomatycznego, i oświadczył: „Już przeszło milion funtów szterlingow zmnieyszył rząd wydatki krajowe. W samey liście cywilney oszczędził 370,000 f. st., do czego się Monarcha ilością 30,000 f. st. przyłożył. Niechże teraz izba wyrokuje, czyli ministrowie nie uczynili wszystkiego, czego się od nich można było spodziewać? Co się tycze pensyi posłom naszym, winienem zrobić uwagę, iż od roku 1790 wszystkie potrzeby do życia znacznie podrożały, tak dalece, iż dziś nikt urzędu dyplomatycznego przyjąć nie może, kto własnego majątku nie posiada, lub gdy przyzwoicie nie jest wynagrodzony. Lord *Clancarty*, poseł nasz przy dworze niderlandzkim, musi naymować dwa mieszkania, jedno w *Bruxelli*, a drugie w *Hadze*, gdyż dwór pospolicie corok przenosi się z jednego miasta do drugiego, a wypada rządowi naszemu utrzymywać przyjacielskie stosunki z tamecznym krajem. Że przy dworach wiedeńskim i petersburskim musimy mieć posłów pierwszego stopnia, nikt o tém wątpić nie będzie, kto zna wielki wpływ obu tych mocarstw w Europie. Co się tycze Szwaycaryi, zważając, iż kray ten leży wśrodku między Niemcami i Włochami, i może się nazwać kluczem Europy, wypada utrzymywać posła, aby miał niejakie znaczenie. Sam to radziłem, aby tak było. Sam radziłem wyprawić posła do *Drezna*, bo znałem tego potrzebę.“

Lord *Holland* ganił zbyteczną płacę posłów. Namienił, iż bytność Lorda *Castlereagh* na kongressie wiedeńskim kosztowała 43,000 f. st., i głos swóy temi słowy zakończył: „Zacny sekretarz stanu (Lord *Castlereagh*) powrócił ze stałego lądu okryty pochwałami i uwielbieniem kilku dworów. Lecz jakiż był skutek czynności jego? Czy jeszcze utrzymujemy wpływ dawnieyszy? Czytamy zaiste w pismach publicznych, iż Austrya chce zaciągnąć nową pożyczkę dla zapłacenia długu, który winna krajowi naszemu; lecz jestem przekonany, iż z tego długu tyle nawet nie odbierzemy, ile wynosi czwarta część wydatków na dyplomatyczne poselstwa do *Wiednia* od czasu przywrócenia pokoju. Zamilczę o stosunkach naszych z Turcyą; muszę atoli wynurzyć życzenie, aby ten barbarzyński rząd wkrótce zniesiony został. Wszystko jedno czyli to uczynią Rossyanie lub Grecy. Mam nadzieję, iż kray nasz zachowa neutralność. Nie wypada nam mieszać się do woyny; lecz nie możemy bydź obojętnymi na jey wypadek. Lubo ze względów politycznych zalecam neutralność, jako człowiek jednak i filozof szczerze pragnę zupełnego zniszczenia tyrańskiego rządu tureckiego.“

FRANCYA.

Paryż dnia 3 *kwietnia.* Mieszkańcy w *Chateauroux* przyjęli Jenerała *Bertranda* z naywiększą radością. Zewsząd wznosiły się okrzyki: *Niech żyje Bertrand! Niech żyje wierny bohatyr!* Jenerał odpowiedział: *Niech żyje Król!* Wieczorem dali mu mieszkańcy serenadę, przy którey śpiewali: *Où peut-on être mieux qu' au sein de sa famille?*

Jenerałowie *Lafont de Caragnac* i *Semelé* pojedynkowali dnia 30 na pistolety. O godzinie 5tey wieczorem udali się z sekundantami *Partonneaux* i *Dijeon* z jedney strony, a *Gerardém* i *Sebastianim* z drugiey do lasku Bulońskiego. Tam kilkakrotnie spotkali żandarmeryą i musieli się oddalić. Znaleźli wreszcie odosobnione mieysce między skałami. Zaczął się pojedynek. Obie strony trzy razy wystrzeliły; poczem sekundanci uznali rzecz honorową za ukończoną, mianowicie gdy Jenerał *Semelé* oświadczył, i w mianym w Izbie niższey głosie nie myślał przyjaciela swego osobiście obrazić, mówiąc tylko do Deputowanego.

Twierdzą, iż Jenerał *Berton* miał porozumienie z buntem w *Roszelli*, a przynaymniey to pewna, iż od stóp do głowy uzbrojony pokazał się na jarmarku dla zaciągnienia ludzi do swojey bandy.

W naszem ministeryum interessów zagranicznych, widać nadzwyczayną czynność. Gońcy przybywają i wyjeżdżają do wszystkich stolic Europy.

Uwolniono 34 młodzieńców poymanych w ogrodzie botanicznym. Osadzeni byli w ciemnych więzieniach.

Podług listów i powieści podróżnych, przybywających z *Belfort*, używają tam ciągle surowych środków policyynych. Wszyscy podróżni niemający przyzwoitego pasportu, muszą się tłumaczyć ze swoich zamiarów. Po traktach jeżdżą żandarmowie dla dopełnienia odebranych rozkazów. Spodziewamy się wkrótce objaśnienia tego spisku, którego sprawa toczy się w *Kolmarze* i jest już w appelacyi. Pomiędzy oskarżonymi i schwytanymi znayduje się półkownik *Pailhès*. Inni spiskowi uciekli do Szwaycaryi. Dotąd nie odkryto związków spisku tego ze spiskiem na zachodzie Francyi.

Jedna z gazet tuteyszych pisze: „Czyli pokóy w Europie będzie utrzymany lub nie? Wielkie to pytanie zaymuje całą Europę. Spekulanci pieniężni i papierowi utrzymują pierwsze, a politycy ostatnie."

Rozeszła się niedawno pogłoska, iż dwukrotnie odkryto w *Paryżu* składy broni i uwięziono winnych. Rzecz zaś ma się tak, iż u kupca *Courtois* handlującego żelazem, znaleziono 6 karabinów starych, i że tenże *Courtois* oddał do schowania ślósarzowi *Henri* pakę ze 12 karabinami i kilku pałaszami. W 48 godzin wypuszczono z więzienia wspomnionego ślósarza i syna jego.

Na mocy postanowienia królewskiego zamkniętą została szkoła jazdy w *Saumur*. Sztab tego instytutu dostał urlop nieograniczony i ma bydź przy pierwszey potrzebie użyty. Elewowie i prości żołnierze wrócą do swoich korpusów, a urzędników cywilnych oddalono, wyjąwszy tych, których przy szkole woyskowey w *St. Cyr* umieszczono.

Sąd kryminalny skazał niejakiego *Hue* po raz trzeci na zapłacenie 50 fr. i trzy miesięczne więzienie, za to, że krzyczał: *Niech żyje Cesarz!* i lżył urzędników policyynych.

Na pokojach u Dworu, rzekł Król do Xięcia *Talleyranda*: „Bardzo dobrze Izba Parów postąpiła, iż w prawie zabezpieczającém rozumną wolność druku, uczyniła wzmiankę o konstytucyi."

Izba Parów. Niedługo się Izba naradzała względem prawa o dziennikach. Xiążę *Richelieu* oświadczył się przeciwko niemu i należy do strony oppozycyyney, zkąd politycy nasi różne czynią domysły.

Xiążę *Talleyrand* powiedział w głosie swoim „Konstytucya jest parasolem, który się składa podczas pogody, a rozpuszcza się kiedy deszcz poczyna."

Izba Deputowanych. Na sessyi d. 28 marca, Jenerał *Gerard* ganił zbyteczne pensye woyskowych, twierdząc, iż czterey marszałkowie, będący razem dowodzcami dywizyy woyskowych i majorami gwardyi królewskiey, pobierają po 83 tysiące franków, a jeden z nich, (Xżę *Belluno*) ma jeszcze 150,000 fr. jako minister woyny, a zatém ogólnie 233,000 fr. Odpowiedział na to P. *Castelbajac*, iż minister woyny otrzymawszy ten urząd, zrzekł się pensyi majora jeneralnego gwardyi.

Sessya d. 30 przeszłego miesiąca odbyła się spokoynie. Odrzucono kilka wniosków względem oszczędności przedstawionych przez stronę oppozycyyną, i tylko te się utrzymały, które kommissya radziła. Pan *Constant* pytał się, dla czego dotąd nie wyszedł Kodex woyskowy, nad którym tak dawno pracują. Twierdził, iż Kodex ten ułożony został jeszcze za ministeryum marszałka *Gouvion St. Cyr*, którego bardzo chwalił. Oświadczył, iż na przeszłem jeszcze posiedzeniu pytał się o ministrów, a ci odpowiedzieli, iż od dwóch lat trudnią się napisaniem Kodexu woyskowego, który wkrótce wyydzie. Żalił się wreszcie mówca na zwłokę w ukończeniu tego Kodexu, dowodząc niedostateczności praw dotychczasowych, podług których 19toletni dobosz skazany został na śmierć za to, iż się targnął na podoficera. Mowy jego nie pozwolono drukować. Jenerał *Devaux* mówił, iż nowy Kodex skończony, złożono już Radzie Stanu, która dla wielu wad kazała go poprawić, i dla tego do Izby nie został wniesiony. Dobre prawa (rzekł) potrzebują długiego czasu; a gdy mu uczyniono zarzut, że już 3 lata czekamy na nie, odpowiedział: iż jeszcze rok, albo dwa czekać będziemy. Dowodził, iż w sądach woyskowych nie masz samowolności, bo niektóre wyroki Rady wojenney Rada rewizyyna skassowała. Z powodu wydatków na proch i saletrę w ilości 3 milionów 148,000 fr., odwołał się Pan *Girardin* do swojey mowy w roku przeszłym mianey. Mowę jego drukować pozwolono.

Wniesiono następnie do Izby *budżet* wydatków na ministeryum morskie, z których na wniosek kommissyi 10,000 fr. zmnieyszono, nie zaś 50,000 jak żądał Pan *Labbey*, który żalił się na opieszałą budowę okrętów wojennych. Następnie P. *Villemain*, kommissarz morski, czytał długi rapport, którego nikt nie uważał, cała bowiem Izba widocznie zajęta była pojedynkiem między Jenerałami *Lafont* i *Semelé*, który w tymże czasie miał się odbywać.

Pan *Debonald* w mowie swojey oświadczył: „Polityka nasza zbyt długo miała tylko woynę na celu. Lecz cóż ztąd wynikło? Oto wiele sławy dla naszego woyska; lecz sława ta dzieli się między rycerzy i zwyciężonych, gdyż ostatni mężnie się bronili, a nie trzeba zapomnieć, iż odwod dziesięciu tysięcy greków, jest naysławnieyszém dziełem wojennem w starożytności. Polityka, dyplomatyka, nie ma względu ani na zwycięztwo, ani na porażkę; lecz na ostateczny wypadek. W ciągu gry, wszystko jedno, czy szczęście sprzyja lub nie, i w końcu dopiero gry, każdy grający oblicza swój zysk lub stratę. *Marengo, Austerliz, Jena* przypominają nam odniesione zwycięztwa, ale *Paryż* i *budżet* z ogromnym długiem narodowym, wcale inne wzbudzają uczucia. Może myśli kto o odzyskaniu tego, co się straciło; lecz w tém właśnie znayduje się błąd polityki woyskowey, która oparta na samych wspomnieniach, nie ocenia zmienionego stanu rzeczy, i nie poznaje, ile obce narody w czasie uporney walki zyskały na sztuce wojenney i na środkach obrony." Ganił potem Pan *Debonald* cały systemat woyskowy; twierdził, iż cała Europa czuje potrzebę zmnieyszenia woyska, i nareszcie mówił o *Bonapartym*. Politycy (rzekł) powiedzą, że polityczne jego rachuby były błędne, dla tego, że uległ i upadek swój przeżył. Ludzie rozumni mogli przewidzieć, iż na tém się skończy. Pojazd w tak wielkim pędzie idący, musiał nareszcie spalić się przez tarcie. *Bonaparte* więcey miał talentu do rządzenia, jak do polityki. Dla tego dwie ma wielkie zasługi, że rewolucyą przytłumił, i utorował drogę do przywrócenia prawego tronu."

Pan *Devaux* mówiąc o żandarmeryi wyraził: że przed rewolucyą żandarmerya składała się

ze 4300, ludzi w r. 1790 pomnożyła się do 7,000. W chwili przywrócenia dynastyi *Burbonow*, liczyła 28,000, a kosztowała 21,000,000 fr., teraz zaś wynosi 14 307 ludzi a kosztuje 16.000,000 fr.

Odpowiadając na zarzut oddalenia dawnych żołnierzy, mówił półkownik gwardyi *Bethizy* z wielkim zapałem, przyczem wyśliznął się mu kilka razy wyraz *Sacrebleu*, co bardzo izbę rozśmieszyło. „Przyydźcie (rzekł) do naszych koszar, i obaczcie, ile mamy żołnierzy ze znakami wysłużonych lat w woysku. Żołnierze nasi przypominają sobie równie wyprawę pod *Waterloo*, jak w *Wandei*, a ze 48 jenerałow, należących do gwardyi królewskiey, nie ma ani dwu, którzyby pod Bonapartym nie służyli."

GRECYA.

(*z Kur. Warsz.*) *Stambuł*, z nayiwększym pośpiechem jest uzbrajany, wezwano wszystkich, aby pracowali nad sypaniem okopow.

O układach między Turcyą a Persyą nie ma stanowczey wiadomości, lecz Ormianie, będący w *Stambule*, odebrali listy, iż Szach perski położył tak mocne warunki, na które turcy bez upokorzenia swey dumy zezwolićby niemogli, żąda bowiem między innemi, aby cała Armenia była persom odstapiona Sułtan miał nadzieję, że ajenci angielscy ułatwią ten interes w dobry sposob, ale są ajenci innych dworow przy szachu, ktorzy mają wpływ nierównie większy, a tak można z pewnością utrzymywać, że za kilkanaście dni dowiemy się o rozpoczęciu krwawey woyny między temi dwóma mahometańskiemi mocarstwami, przezco powstańcy greccy i ich przyjaciele będą mieli czas i sposobność osiągnąć skutki swoich zamiarow.

W *Jassach* janczarowie pokłócili się z woyskiem azyatyckiém, byłato kłótnia niemała: bo nazajutrz naliczono 500 trupow poległych z obustron; w ogólności żołnierze tureccy z Europy nienawidzą swoich kollegow przybyłych z Azyi, nazywają ich psami, i nie ma chwili, w którejby, jeśli nie widocznie, to cichaczem którego nie zabito.

W *Stambule* mordy i rabunki były cokolwiek ustały, lecz po przywiezieniu głowy *Alego*, turcy tak tryumfują, że sądzą, iż teraz wolno im czynić, co się podoba, dla tego napadają nayczęściey na Ormianow, wznawiając dawne gwałty; żadna chrześcianka nie może się bezpiecznie pokazać na ulicy.

Jenerałowie greccy *Odysseusz* i Demetryusz *Ipsylanty*, zawsze są czynni, pierwszy z nich znowu niedaleko Termipilow zniosł korpus turecki wynoszący do 12,000 ludzi.

W prowincyach oddalonych od *Stambułu*, turcy nie mają ochoty należeć do woyny, uciekają w góry, gdy ich chcą zabierać do woyska. Duchowni mahometańscy, zachęcając młodzież do żołnierki, zaręczają, że Prorok leniuchów, i tchórzów nie wpuści do raju, ale i ta pogróżka mało pomaga.

W gazecie hamburskiey jest twierdzenie: że gdy przyydzie do woyny z Turcyą, pewne, potężne mocarstwo, zawrze przymierze z grekami przeciw turkom.

Posłowie różnych dworow europeyskich w *Stambule*, już prawie nie widują się z tureckimi ministrami.

Woysko greckie w Morei ma się już składać z 70,000 ludzi.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(*z Gaz. Warsz.*) Adwokaci w *Kassel* utworzyli między sobą związek, którego celem jest bezpłatne dawanie rady i popieranie spraw ubogich osob.

Przed 6ciu laty znaleziono w okolicach *Klintt* ciało zamordowanego żyda, lecz nie można było wyśledzić zabóycy. Niejaki *Dinell* w *Agwisgranie*, skazany za kradzież na 3cioletnie więzienie, oskarżył własnego oyca o tę zbrodnią. Nie dawno zaś posłał mu z więzienia parę talarow, które sobie zarobił, a teraz chciał się stać przyczyną śmierci jego. Nadzwyczayny był natłok widzow na sprawie tak dziwney, bo po 6ciolelniem dokonaniu czynu bez dowodow i świadkow, oskarżyciel zadał niemało pracy sędziom. Nareście sąd przysięgłych uznał oyca niewinnym.

Czytamy w gazecie auszpurskiey, iż od *Berlina*, do *Odry* i *Elby*, kobiéty przemieniają się w świętoszki, a zamiast zajęcia się gospodarstwem domowém, trawią czas na rozmyślaniu klasztorném. Kraje hannowerski i brunświcki trapili cudotworcy, tak dalece, iż rząd musiał wdać się w powody i skutki ich działań. Skończyło się na wypędzeniu fałszywych proroków.

Okręt, na którym jenerał pruski *Menu de Minutoli*, zebrane podczas uczoney podróży swojey w Egipcie, zabytki starożytności, posłał do *Hamburga*, zatonął między *Helgoland a Kuxhawen* ze wszystkiemi ludźmi i rzeczami. Kilka pak z mumiami wyrzuciło morze na brzeg niedaleko *Bremy*. Strach ogarnął włościan, gdy w nich naleźli trupow. Pogrzebli ich natychmiast, lecz potém odkopano mumie i władzom pruskim oddano.

Miasto *Nizza* prosiło Oyca Swiętego o pozwolenie umieszczenia wizerunku jego w ratuszu i wystawienia mu pomnika, na pamiątkę dawnieyszey bytności jego. Oświadczyli w podaney prośbie. „Nigdy mieszkańcy *Nizzy* nie zapomną pamiętnych dni 7 sierpnia 1809 i 9 lutego 1814. kiedy Wasza Świątobliwość gwałtem z krajow swoich porwany i zagranicę wywieziony, witany byłeś z radością od licznego ludu, który zebrany niedaleko tego miasta, właśnie w mieyscu, gdzie przed trzema wiekami *Paweł III* Papież, widział się z Monarchami *Karolem V*, i *Franciszkiem I*, ubiegał się o zaszczyt odprowadzenia ciebie i ciągnienia pojazdu twego." Oyciec Swięty przychylił się do wspomnioney prośby, pod warunkiem, aby pomnik uważano tylko za cześć okazaną dostoyności, jaką piastuje w Kościele katolickim.

P. *Klaproth* syn sławnego chemika tegoż nazwiska, znany z głębokiey umiejętności językow, zbogacił alfabet niemiecki sześciu nowemi głoskami, oznaczającemi francuzkie j, hiszpańskie n, (z kreską na wierzchu) i wschodnie głoski *sch*, *tsz*, *dsch*, *kh*.

Uczeni paryzcy przypisują nadzwyczayną łagodność przeszłey zimy w całey prawie Europie wielkim wulkanicznym wybuchom pod morzem przy biegunie północném, które były oraz przyczyną, iż tyle wielorybow zostało wyrzuconych na brzegi Szkocyi i inne.

(*z Kur. Warsz.*) Gdy tegoroczna zima w krajach północnych i w Niemczech tak była nadzwyczaynie ciepła, że w okolicach *Arnheim* pod koniec stycznia, wyrywano już wybujałe kłosy rozmaitego zboża, a w innych mieyscach w lutym zakwitły ogrody i pola, tudzież ptaszki wylęgały pisklęta; gdy ciepła w naymroźnieyszych miesiącach rozciągały się aż za 15 stopień szerokości północney; w teyże porze kraje gorące doznały nadzwyczaynego zimna W *Madrycie* na początku marca zamarzły stawy i sadzawki, czego nie ma przykładu, a w *Neapolu* d. 12 lutego taki był mróz jakiego włosi rzadko kiedy doświadczali. Na Wołoszczyźnie tego roku zima była przykra i śniegi spadły ogromne.

W miasteczku o kilka mil od *Palermy* znayduje się starzec ubogi, żyjący z łaski swojego *pudla*: to wdzięczne i dowcipne zwierzę chodzi po żebraninie, znają go okoliczni mieszkańcy, i w uwiązaną do szyi torebkę kładą żywność, a czasem i pieniądze, które pies regularnie przynosi swojemu panu.

Wyjeżdża za granicę.

1 *Do Królestwa Pruskiego Wiliampolskiey Słobody mieszczanie Leyba Haimowicz Wierblunski, z Jankielem Berkowiczem Sudowiczem i Jankielem Haimowiczem Wirszowskim na miesięcy dziesięć.*

Wolno drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 12 Kwietnia 1822 Roku v. s.

Arenda Domu.

2. Litewsko Wileński Guberski Rząd ogłasza, że dom murowany Prałata Kontryma w mieście Wilnie na zaułku Sto Michalskim sytuowany, oddany przez tegoż Prałata w ewikcyą skarbu za byłych w miastach Grodzieńskiey Gubernii poborców akcyzney od trunków pozsliny Howalda, Kontryma i Kołusowskiego ze dnia 23 t. m. kwietnia wypuszcza się w arędę na rok jeden; i dla tego życzący wziąć ony w arendną dzierżawę zechcą stawić się dla licytowania w dniu 15m niniejszego miesiąca kwietnia do tegoż Rządu Gubernialnego, gdzie i kondycye będą objawione. Datt 1822 roku aprila 8 dnia.

Asessor Nowicki.
Wierzbicki Sekretarz.
Jan Stemporzecki Guber. Sekretarz.

o Zbiegach.

2. Od mińskiego Guberńskiego Rządu ogłasza się, iż wzięci za niemienie świadectwa na piśmie aresztanci: Alexander Andrejew, Jan Trofimow, Roman Zieńkow, Tymoteusz Kareliy, Mikołay Słowatyński i Daniła Hryhorjew; z których na examinach okazało się: że pierwszy, Andrejew gubernii woronezkiey, z dońskich okolic, ze wsi Mokiewki, obywatela jenerała Mikołaia Wasiljewicza Iłowayskiego, poddanym, a drugi podobnież tey gubernii, bohuszrowskiego powiatu, ze wsi Bereźników, obywatela Andrzeja Szczerbatowa; Trofimow, poddannym obywatela Reuta; a zatém skazani do Syberyi na posielenia; Zińkow niepamiętający mieysca swego urodzenie, i stanu; Kareliy, jak pokazało się, do nikogo nienależący; Słowatyński poddanym, służącym u Sanktpetersburskiego 1szey gildy kupca Jana Hłazunowa, za kuczera; i Hryhorjew, wiatskiey gubernii, jerańskiego powiatu, ze wsi Fiedorowa, obywatela Durnowa, z ludzi dwornych; na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod dniem 29 augusta 1807 roku, uznani za włóczęgów, oddani do służby woyskowey. Przymioty pomienionych włóczęgów: Andrejew wzrostu 2 arsz. 6 wiersz., twarzy pociągławey, chudy, ospowaty, nosa grubego długiego, oczu szarych, włosow rusych, mówi czysto, od urodzenia lat 27, nieżonaty; Trofimow wzrostu 2 arszyny 4¾ wiersz., twarzy szerokawey, czystey, nosa wielkiego, oczu błękitnych, włosow światłorusych, mówi czysto, od urodzenia lat 26, nieżonaty; Zińkow wzrostu 2 arszyny 6 wierszków, twarzy sucharlawey ciemney, nosa cieńkiego, oczu szarych, włosow ciemnorusych, mówi czysto, cieśla, lat dwadzieścia siedm, nieżonaty; Kareliy wzrostu 2 arszyny 5½ wierszy, twarzy podługowatey pełney, nosa małego ostrego, oczu światłoszarych, włosow białawych, mówi czysto, lat 20, nieżonaty; Słowatyński wzrostu 2 arszyn 7¼ wierszkow, twarzy okrągławey ospowaty, nosa miernego, oczu ciemnoszarych, włosow rusych, mówi czysto, umie czytać i pisać po rossyysku, lat 26, nieżonaty; i Hryhorjew wzrostu 2 arszyn 6¾ wierszkow, twarzy podługowatey czystey, nosa podługowatego czerwonego, oczu swiatłoszarych, włosow rusych, mówi czysto, lat 35, nieżonaty; a zatém jeśliby się wspomnieni włóczęgi okazali do kogo należący, aby z prawnemi o ich przynależeniu dowodami, prosił, gdzie należy w oznaczonym prawem terminie, o kwit na policzenie za rekrutow. Marca 24 dnia 1822 roku. Mińskiego Gubernialnego Rządu Sekretarz Tytularny Sowietnik Felicyan Arcimowicz.

Zbiegli.

2 W niedawnym czasie z majątku Meyszagoły zbiegli włościanie: Jan Pietkiewicz lat 38 wzrostu słusznego, włosow swiatło rusych, twarzy pociągławey ospowaty, oczu szarych, nosa długiego zakrzywionego, z żoną lat 34 mającą i Józef Gieryka lat 23 wzrostu także słusznego, twarzy okrągławey, bladyn, włosow swiatło rusych, oczu błękitnych, o imaniu jakowych i dostawieniu przez ziemską policyą do właściciela, Sąd niższy Ziemski Wileń. uprasza. Aprila 7 dnia 1822 roku.

---

2. Niżey podpisany, mam honor uwiadomić Szanownych prenumeratów, iż drugi oddział dzieł dramatycznych Woyciecha Bogusławskiego, składający się z 3ch tomów, wyszedł z druku, i jest u mnie złożony dla rozdania prenumerującym. Przeto, raczą PP. Prenumeratorowie z biletami zgłosić się do xięgarni XX. Pijarów, na ulicy Dominikańskiey, dla odebrania pomienionego dzieła; uiszczając razem dopłatę, podług warunków prospektu, na trzeci oddział. Cena dwóch oddziałów z 6ciu tomów złożonych, srebrem rub. 10 kop. 40.

Upraszam PP. Prenumeratorów, imieniem mojem i wydawcy dzieł dramatycznych, żeby raczyli odbierać oddział pierwszy, który już od roku jak u mnie złożony, i pomimo trzykrotne awizowanie w Kuryerze Litewskim, jednak wielu jeszcze prenumerantów dotąd nie odbiera; inni zaś tak są niecierpliwi w oczekiwaniu, że Szanownemu wydawcy, pokoju nie dają, wyrzucając opieszałość w wydaniu akuratném, gdy ta nieukratność wypływa z przyczyny nieobierania oddziałów i opłaty za nie: Z tey przyczyny, wydawca dzieł dramatycznych, kładzie niniejszą awizacyą: Dnia 10 kwietnia 1822 r. A. Zołkowski.

Autor dzieł dramatycznych Woyciech Bogusławski, uwiadamia Szanownego Anonima, który w imieniu swojem J. G. K. i innych prenumerantów pisał względem pomienionych dzieł z Wilna na dniu 4 kwietnia n. s. roku bieżącego swoje uwagi, że tak odpowiedź na swóy list, jako i 6 tomów już wyszłych, w każdym czasie odebrać może od JPana Zołkowskiego Wileńskiego Bibliopoli.

Sąd Exdywizorski.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski massy po Michelsenowskiey w majętności Iwanowie w Powiecie Newelskim Gubernii Witebskiey położenie mający exystujący, skutkiem remissy Sądu Głównego 2go Departamentu Gubernii Witebskiey w 1821 miesiąca maja 31 dnia zapadłey dla domierzenia satysfakcyi wierzycielom i pretensorom po Michelsonowskim z dóbr leżących, i ogólnego ruchomego funduszu, z zajęciem należnościow od debitorów do massy winnych przeznaczony, w roku niedawno zeszłym miesiąca julii 21 dnia, jako w terminie remissą oznaczonym zgromadzony w komplecie, remissą destynowany, przybywszy ad fundum majętności Iwanowa, pod stannością stron pierwszo zjazdowe czynności sądownictwa swojego ułatwił, inwentacyą, administracyą dóbr na satysfakcyą zaofiarowanych, wymiar onych z dostateczną dystynkcyą przez podanych od stron geometrów, kopią spraw, i komportacyą różney natury papierów na wzajemną stron instancyą z zamierzoną persystencyą oney circa acta Ptu Newelskiego zdeterminował, między dalszemi swojemi wyrokami awizacyą do Gazet St. Petersburskich, Moskiewskich i Kuryera Litewskiego, w dniu 25 mca julii 1821 roku stopniami władzy wyższey uczyniwszy, zjazd swóy powtórny na dzień 3 nowembra roku 1821 zdeterminował; i o tym Sądowi Głównemu 2go Departamentu Gubernii Witebskiey raportem wiadomość uczynił, a następnie w zbliżonym na zjazd powtórny terminie z powodu nie wyszłych przez Gazety awizacyow, Sąd Główny Drugiego Departamentu gubernii Witebskiey swym Ukazem w Ru 1821 mca oktobra 24 dnia nastałym, zjazd Sądu Taxatorsko Exdywizorskiego z przyczyn powyżey wyrażonych na dzień trzeci teraźnieyszego mca januaryi roku dopiero

idącego odłożył, w jakowym czasie Sąd Taxatorsko Exdywizorski, znowu w pełnym komplecie przybywszy do majętności Iwanowa, juryzdykcyą Sądów swoich otworzywszy, działania sądownicze z porządku rzeczy wypadające exekwował, stanowił, i nie mało stron odbytych produktow wysłuchał: w ciągu ułatwienia tychże działań swoich, w skutek żądania stron dla okończenia ostatecznego roboty komorniczey, i dla ułatwienia potrzebnych niedostateczności po uczynieniu odniesień do mieysc sądowych, izbę Sądu swojego w namowę ostatnich dni julii roku dopiero idącego 1822 zamknąć nieodmiennie postanowiwszy; ażeby do takowego terminu wszyscy bądź jakiegokolwiek tytułu kredytorowie, pretensorowie i debitorowie massy po Michelsenowskiey; niemniey teyże massy byli JWW. Popiecztele i opiekunowie z swojemi dopominkami, z dowodami, rejestrami ekonomicznemi i rachunkami, po uskutecznieniu przeznaczoney komportacyi dokumentow do oczewistey rozprawy w Sądzie taxatorsko exdywizorskim w majętności Iwanowie stawali i rozprawili się, tenże Sąd skutkiem remissy i praw wszystkich takowych powołując ostrzega i postanawia; że niestawających w amissyą czyli na wieczny upadek dopominkow i pretensyi wskaże i osądzi; dla czego Sąd taxatorsko exdywizorski o tém każdego interessowanego przez powtórne Gazety S. Petersburskie, Moskiewskie i Kuryera Litewskiego awizuje. Datt roku 1822 marca 23 dnia.

Jozafat Jacyna Cywilnego witebskiego Depart. Sędzia: Sekretarz Suchar. Daniel Sippko Sekretarz Kolleski.

---

2. Sąd taxatorsko exdywizorski na dobra JW. Józefa Wańkowicza Radcy Stanu i różnych orderów Kawalera przez remissę Sądu Głównego Mińskiego 2go Departamentu naznaczony, gdy po załatwieniu skutkow pierwszo zjazdowego wyroku, poczytuje za obowiązek jak nayrychley toż dzieło konkursowe przyprowadzić do konkluzyi. Aby przeto JWW. i WW. kredytorowie, pretensorowie i debitorowie JW. Wańkowicza, z dowodami dopominki wspierającemi, tudzież z tłumaczeniem się na stosunek od JW. Wańkowicza zaregulowany, przed tenże Sąd exdywizorski w mieście guberńskim Minsku dopiero agitujący się stawali, sub amissione rei zaleca, i że Sąd zamiarem oczewistego wszystkich sporów rozsądzenia Izbę Sądową naydaley w dniu 27 kwietnia roku bieżącego do namowy zamknąć przedsiębierze, wszystkie osoby do nineyszego konkursu wchodzące zawiadamiając, jeśliby którakolwiek z tych strona dla niestanności swey, uległa rygorowi przez remissę opisanemu, tojest amissyi lub zaocznemu rozsądzeniu, że ztąd wynikające szkody i straty sobie przypisać winna, ostrzega.

Wiktor Orda Pinski Ziem. i Exdyw. Prezydent. Józafat Iwanowski Exdywizor. Fortunat Komarowski Sędzia Ziem. Pttu Sienskiego.

---

3. Za Rozkazem JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI. Wypis z Protokułu potocznego dekretu Sądu Exdywizorskiego fortuny JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Jenerała Woysk Polskich.

Roku 1822 miesiąca marca 24 dnia. Sąd Exdywizorski fortuny JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Jenerała woysk Polskich od dnia jeszcze 17 augusta, zeszłego 1821 roku w prowincyach Litewskich zająwszy się tym dziełem, w niemylném był postanowieniu, iż jeszcze przed zaczęciem się teraźnieyszego roku całkowitą swą czynność zakończywszy, przeznaczyć się winną dla massy tuteyszych wierzycieli satysfakcyą wykaże. Lecz kiedy obok takowych działań Departament Kijowski mocą Ukazu Rządzącego Senatu odżywiającego sprawę działową między JWW. Rajeckiemi a JWW. Hrabiami Chodkiewiczami będącą, temuż Sądowi do rozsądzenia oną przyporuczył, tym więc dziełem od dnia jeszcze 20 9bra Sąd Exdywizorski zająwszy się i ciągle onę kontynując, zaledwo do dnia 10 maja teraźnieyszego roku dostatecznie zakończyć spodziewa się, przez co niebył w możności zajęcia się Exdywizorską czynnością, mając jednak już w gotowości zupełny pomiar gruntow tak w Hrabstwie Turzeckim jako też i w dobrach Soleczniekich dokonany, mappy tych dobr przez Jeometrów zrysowane, i inwentacyą dopełnioną, że po ogłoszeniu dzieła JWW. Rajeckich od dnia 10 maja teraźnieyszego roku zaymie się stanowieniem massy czynney, przez ninieyszą rezolucyą ogłasza, i aby takowe postanowienie doyść mogło wiadomości wierzycielskiey, Plenipotenta massy, iżby one dla trzykrotnego ogłoszenia w Gazecie, do Redakcyi Kuryera Litewskiego podał, obowiązuje. O zgodności z protokułem poświadczam i wolność do druku podania dozwalam. Sędzia Jan Zaleski.

Przedaż.

3 Od Litewsko Grodzieńskiego Rządu Gubernialnego ogłasza się, iż w tey gubernii w powiecie Nowogrodzkim w miasteczku Horodyszczu, trzy domy drewniane i kram tamecznego mieszkańca żyda Wolfa Wilbiszewicza, który się zadłużył Skarbowi za różne dostarczenia 20,252 r. 76 kop. assygn. przeznaczone z publicznego targu na przedaż; do kupienia których wzywają się życzący je nabyć, którzy mają przybywać na targi w terminach dnia 29 i 30 maja do Ratusza Miasta Nowogródka, a w trzecim ostatecznym do tego Rządu we trzy miesiące od dnia wydrukowania, które będzie późniey w gazetach petersburskich lub moskiewskich D. 17 marca 1822 roku. Expedytor Krupowicz.

---

3. W skutek Naywyższego utwierdzenia marca 14 dnia 1821 roku postanowionego o domach gościnnych, restauracyach, kawiarniach, traktyerach i garkuchniach stosownie do onego, i do Ukazow Rządu Gubernskiego Grodzieńskiego 1go od 30 7bra 1821 roku za N. 17361, 2go od 7 februaryi 1822 roku za N. 1507 nadesłanego, miasto powiatowe Prużana ogłasza. Iż w mieście tym ustanowiono jeden traktyer; jedną charczewnię, dwa domy gościnnych z restauracyą do wzięcia kontraktu, na utrzymywanie traktyerow i dalszych szczegółów poosóbno każdego. Mocą tegoż postanowienia § 15. dopuszczają się kupcy, mieszczanie i wołościanie mający świadectwo na prawo handlu i mający wedle § 20 o dobrey kondicie i niezadłużeniu się attestata, a więcey podwyższając i do Skarbu mieyskiego opłatę za wolność utrzymywania traktyeru, garkuchni i domu gościnnego otrzyma z Ratusza Prużańskiego na herbowym papierze kontrakta na trzy lata i pół z terminem początkowym od 1 julii idącego 1822 roku, a licytacya odbywać się będzie w terminach 1szy 15 apryla, 2gi 28 apryla, 3ci 1 maja teraźnieyszego roku; objawia się aby przystępujący do licytacyi każdy potrzebne dowody złożył wedle § 39, oraz kaucyą, która wedle Ukazu utwierdzenia wyżey datą zacytowanego może się opierać na domach murowanych w miastach lub w majątkach ziemskich. Takoż może bydź przyniesiona kaucya w biletach bankowych, lub w gotowych pieniądzach w proporcyi trzeciey części arendy roczney, niemniey dom powinien bydź urzędownie oceniony. W traktyerach których wedle § 24, 25 i 26 wolność utrzymywania wszelkich produktow i napitkow wedle § 14 ustawy o poborze z trunkow nastojek z tychże wódek, wyrabianego, miodu, piwa, i porteru angielskiego; oraz wyrabianych w Rossyi na sposob angielski, nad to, mieć nie więcey nad dwa bilardy, o dalszych wolnościach i ostróżnościach w kondycyach przedlicytacyynych wyrażono będzie, i na to chcąc zro-

zumieć całe postanowienie o traktyerach, domach gościnnych, restauracyach, kawiarniach, i garkuchniach może one czytać w każdym czasie w Ratuszu mieyskim Prużańskim, o czym przez ninieysze ogłoszenie podaiąc Ratusz do powszechney wiadomości, wzywa życzących utrzymać w mieście Prużanie traktyery garkuchnie dom goscinny z resturacyą. aby jawili się na termina wyż wyrażone na licytacyą ze wszelką gotowością do Ratusza Prużańskiego. Datt. dnia 9 marca 1822 roku Prezyduiący Burmistrz Atanazy Fiedorowicz, Radny Antoni Lachocki. Radny Alexander Sałkowkiewicz. Za zgodność z oryginałem świadczę Expedytor Rządu Guberńskiego Lit. Grodzień. Jan Krupowicz.

---

3. *Kurator massy JW. Baltazara Grafa Komorowskiego B. P. S. G. W. P. Departamentu i kawalera z nakazu Sądu rozbiorowego, wszystkich komu o tym wiedzieć należy, a szczególniey JWW. Antoniego Walewskiego, Marcelego Potockiego. Józefa Cieleckiego, Grafa Morawskiego, Pawła Godewskiego, Alexandra Szembeka, Marcina Leżanskiego, Ignacego Gałeckiego, Annę Mniewskę lub jey sukcesorow, Kajetana Szydłowskiego WW. Kominarego Praukuła, Wincentego Perekładowskiego, Edwarda lub innego imienia Jezierskiego, Jana Strzelbickiego, Kondrata Nucwicza, Jana Deyneka, Henryka Pisanskiego, i Starozakonnego Fiszela Otackiego jako dłbitorow do massy, a zaś JWW. Grafa Wincentego Krasińskiego Generała i kawalera, Grafa Walickiego, Ludwikę Hrabiln. Komorowskę, Konczejewa czyli od niego nabywcy jenerała Montrezora, i W. Musmana jako kredytorow bądź ich sukcessorow, nie ubliżając nikomu należnych tytułow godności uwiadamia, że dla niewiadomości o stałey ich fortunie w kraju tuteyszym, przypozew do kondescensyi rozbiorowey fortuny JW. Grafa Komorowskiego, położony im został w kancellaryi Ziemskiey Powiatu Łuckiego, i że tenże Sąd rozbiorowy, czynności swoje rozpocznie na gruncie miasteczka Rozyszcz, w Gubernii Wołyńskiey Powiecie Łuckim położonego w dniu 30 kwietnia roku teraźnieyszego, a w ciągu miesiąca maja, (ile już po odbytey komportacyi dokumentow), likwidacyą długow ukończyć, i massę fortuny, że skryptow, wexlow i innych dokumentow ustanowić ma zamiar. Aby więc wszyscy do niniejszey sprawy debitorowie i kredytorowie należący, niewiadomością na przyszłość niewymawiali się, niniejszę uwiadomienie do Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego dla publiczney wiadomości podaję. Dnia 27 marca 1822 r. w Berdyczewie.*

Antoni Stetkiewicz Kurator Massy.

List Gończy.

3. *Z folwarku do Xcia Jenerała Puzyny należącego, w Gubernii Wileńskiey w powiecie Upitskim, w parafii staroponiewieskiey położonego, Adam Szyłeyko poddany, zostawiwszy żonę i wiele szkod poczyniwszy, ostatnich dni februaryi zeszłego miesiąca, z wielo zabranemi rzeczami wyszedł w surducie, białym sukna domowego, w kitlu płóciennym białym spodniach sukiennych białych, umiejący mówić, po polsku, po litewsku i po rusku, mający la 50 mniey więcey, wysoki, cienki, twarzy okrągłey, włosow i oczu szarych, nosa małego trochy podjętego, umiejący trochę mularstwa i rymarstwa, gdzieby się pokazał zwierzchność dworu Xcia Jenerała Puzyny uprasza, wszelkiey zwierzchności o dostawienie go do Ptu Upit. do policyi powiatowey Sądowego Poniewieża, ofiarując przyzwoitą nadgrodę.*

Józef Cytowicz.

Oświadczenie.

3 *Za Rozkazem Jego Imperatorskiey Mości etc. etc. etc.*

Wypis z xiąg Ziemskich Powiatu Bałtskiego Gubernii Podolskiey.

Roku 1822 miesiąca lutego i dnia. Na leżeniu xiąg Ziemskich Powiatu Bałtskiego Gubernii Podolskiey po kadencyi ś. Michalskiey prawem dla Ziemstwa ustanowioney, przed aktami temiż osobiście stanowszy W. Józef Gmoszyński swym i małżonki swojey Apolonii Gmoszyńskiey, oraz Petronelli Ułaszynowey i Franciszki Hulanickiey, mocą plenipotencyi w aktach Ziemskich Powiatu Bałtskiego z osobistości roku zeszłego 1821 dnia 19 maja zeznaney do wszelkich czynności służącey, a wszystkich Ng. WW. Karola i Tekli Kobielskich Rotmistrz. b. woysk pol. córek i jedynych sukcessorek czyniący, na ubezpieczenie całości majątku z prawa natury im należnego, z woli tychże wierzycielek i obowiązku plenipotencyynego, takowe przeciwko W. Józefowi Goyżeskiemu N. g. W. Alfonsa Goyżeskiego, już zmarłego komornika i wieś Michałowkę w Chersońskiey Gubernii Teraszpolskim ujeździe leżącą nieprawnie dla siebie z krzywdą naturalnego prawa Kobielskich naśledników z pierwszego małżeństwa (jak niżey pojaśni się) przywłaszczającego, dla przekonania publiczności i zwierzających w nieutracie majątku rzetelnie do nich należnego następne zanosi zaskarżenie: bezwątpienia z porządku praw natury, że pozwiązkowani pokrewieństwem przez same wewnętrzne odzywające się uczucia (oprócz ludzkiey społeczności która swóy byt i organizacyą na wzajemnym wsparciu zakłada) szczególniey obowiązuje zbliżonych cokolwiek bliżey pomiędzy sobą bydź jednomyślnemi nieuszkadzającemi i nieukrzywdzającemi jeden drugiego, wypadek teraźnieyszy z nayboleśnieyszym uczuciem serca stawający w imieniu swoim i w czyim czyni, zmuszony jest publiczność uwiadomić, jednak obżałowany nie może uważać, ani zblizka ani odlegle za cel bądź nieprzyjazny, bądź zemsty, a jedynie zwróciwszy uwagę, obowiązany porządkiem żałęcych się usprawiedliwić, że oni ubiegają się o zostanie przy fortunie pozostawioney śmiercią rodziców swoich Ng. Kobielskich, a to rodzona matka zwierzających, i żony żałącego się zmarła, za wspólną pracą z pierwszym mężem swoim Rotmistrzem Kobielskim dorobiwszy się w gotowiznie i innych remanentach 45,000 zł pol., a wedle teraźnieyszego kursu licząc na sr. rubli 6,750 na zastawną posessyą, dawniey w Województwie Brasławskim za exystencyi kraju polskiego, w dobrach Poberezskich dziedzictwa Ng JO. Xięcia Alexandra Lubomirskiego z ubezpieczeniem hipoteki na wieś Tryduby udała, którą wieś w nieprzerwanym posiadaniu razem z mężem swoim pierwszego zaszlubienia do czasu ukończenia życia i po śmierci utrzymywała, potém gdy dobra Poberezkie zamieniły na siebie postać dobr kaziennych, w utrzymywaney possesyi zastawney matka żałącego się i zwierzających zawsze władczynią była, lecz widać z przeznaczenia Niebios, albo też z nieodbytych potrzebnych uwag swoich okoliczności powtórzyła szluby małżeńskie z Ng W. Alfonsem Goyżeskim, któremu całkowity pozostały majątek w remanentach, bydle wszelkiego rodzaju, oraz wszelkim dobytkiem śmiercią oyca żałących się zostawiony powierzyła, siebie zaś poświęciwszy małżeńskiemu stanowi i małoletnich żałących się, oddała w opiekę z Ng W. Alfons Goyzewski pierwszy mąż, a pozostałych sierot przybrany opiekun we władanie obcego majątku należnego naślednicom wstąpił, to bezwzględnie na p... naślednic rozrządzając nietylko dochody z tego wypływające, ale nawet i remanenta trwonił, nadto: gdy za wolą Rządową już podeszłych leciech sukcessorek i niektórych mających mężów podrobiwszy plenipotencyą, za świadectwem dekretu Sądu Ziem. Ptu Bałtskiego w roku 1803 dnia 23 listopada podstępnie z Podolskiey Kazienney Pałaty summę 45,000 zł. pol. na zastawie będącą w roku 1802 podniosł; którén nieubezpieczając nigdzie za onę Chersońskiey Gubernii Tyraszpolskiego Ujazdu u W. Czulskiego słobodę Michaylowkę, utajając summę żałącym zwierzających na swoje imie kupił, sukcessorowie będąc w doskonałym wieku razem z matką swoją o takowym podstępie dowiedziawszy się z Ng W. Goyzewskim Podolskiey Gubernii w Magistraturach prawnemi kroki czyniły i zyskali wyroki nakazujące oddanie żałącym się ich własney summy, na wsi Trydubach upewnioney, o

przez Ng W. Goyżewskiego podstępnie podniesioney, i utajoney, za uprzednim strąceniem expensy użytey, oraz rozdzielenie na równe części pozostałemi remanentami, a przez tegoż W. Goyżewskiego do Słobody nie należycie pod swoim imieniem za cudzą własność kupioną naśladnie pierwszego małżeństwa, rozdzielić, w mieyscu zadość uczynienia naślednicom nietylko remanentami Ng W. Goyzewski, nierozdzielił, lecz należney summy dotąd nieoddał, roku 1805 w wielki post zostawiwszy z trzynastoletniego pożycia matki żalących pryncypałek syna Józefa sam zmarł, przez co naystarszemu szwagrowi Ng W. Zdanowiczowi po śmierci poźniey nastąpioney matki żalących się nad pozostałym majątkiem w remanentach i nieruchomości dla wyboru intrat i usatysfakcyonowania naślednic Chorsońskiey gubernii Tyraspolską szlachecką opieką oddana w przysmotr, lecz tenże W. Zdanowicz bez żadnego rozporządzenia w roku 1815 dnia 22 augusta życie zakończył, po którego śmierci Słoboda wzięta w sekwestr, jednak obżałowany w rozrządzenie oney wdawał się, i rożne sprzedaży nietylko głów poddaniczych, ale i remanentów do nich należnych dopełniał, a żalący się razem współsukcessorkami swojemi w swojey należytości dotąd niezadowolnieni, na osadzoney Słobodzie z poddanych szczególnie składającey się (albowiem posiadana ziemia z trzech tysięcy kilkaset dziesięcin do skarbu koronnego odebrana, za którę obrok czyli czynsz upłaca się, jedyną hipotekę mają, więc osoby na wypadek sprzedaży dusz poddaniczych W. Józef Goyzewski, w którychkolwiek Aktach wieczystey sprzedaży niedopełnił, i żeby kupujący, że od roku 1802 summa 5 910 rubli sr. wraz z procentem jest hipotekowaną na tychże poddaniczych duszach i żalącym się należy, przez ninieyszą żałobę oświadczają, i wszelkie tranzakcye od daty ninieyszey z obżałowanym Goyżewskim wszczególe lub ogóle na poddanicze dusze zawarte, żadney wagi mieć nie mogą, owszem dający na przedmiot te pieniądze w stosunek praw utraci, w czem gdzie należało skargi do należnych Magistratur zaniesione i ninieyszy manifest w Gazetę Kuryera Litewskiego zanieść żalący się przyświadcza. Umocowany Józef Gmoszyński, z których xiąg i ten wypis pod pieczęcią sądową jest wydany, pisany w Mieście Powiatowem Bałcie. Wydany 1 lutego 1822 roku.

Regent Guberski Sekr. Jan Regiński.

Czytałem z Aktami świadczę Szymon Wąsowicz

Z. P. P.

Optyczne Instrumenta.

3. Ja niżey podpisany Optyk z Bamburga mam zaszczyt zawiadomić Prześwietną tuteyszą Publiczność, iż przybyłem tu ze składem wybornych, gustownych i w naydoskonalszych gatunkach towarów, które za naysłusznieyszą cenę do sprzedania ofiaruję.

Osobliwie zalecenia godne wielki angielski achromatyczny Teleskop 5¾ stop długości mający na podstawie. Powiększanie tego sztucznie zrobionego, 11 szkłami opatrzonego instrumentu, jest trojakie: naymocnieysze jest 485 razy; przemiar szkła objektowego jest 3 cale, któren to instrument osobliwie do astronomicznych obserwacyy jest usposobiony.

Oprócz tego znaydują się u mnie także każdey wielkości aż do naymnieyszego gatunku teleskopy, różnego gatunku okulary, a to ze szkła naycieńszego, podług reguł sztucznie szlifowanego, według potrzeby każdego oka; okulary nowego wynalazku, przy których z naywiększą dogodnością zasłony od słońca i światła znaydują się; oraz wszelkiego gatunku botaniczne mikroskopy szkła powiększające, wszelkiego gatunku perspektywy, między któremi całkiem nowe achromatyczne, które tak są urządzone, że bez odkręcenia szkła w różnym kierunku mogą bydź używane, perspektywy teatralne nowego gatunku, szkła do czytania, źwierciadła wklęsłe do palenia i cylindrowe, czarne i białe źwierciadła do miniatur, których także do rysowania używają, okrągłe i podługowate pryzma, kony i t. p. Można dostać nowo wynalezione szkła do strzelania w cel; mikroskopy słoneczne różnego gatunku, latarnie magiczne i kamera obscura, za pomocą którey przedmioty w odległości ośmiu kwadratowych godzin odrysowane bydź mogą. Można także dostać angielskie mierniki do płótna, przednie instrumenta do rysunków, i dobrego gatunku wagi na wino, piwo, wódkę i t. p.

Nakoniec dostać można naynowszego gatunku maszyn do zaświecania czyli do zapalania w naywiększey doskonałości, dobre ułożenie onych nie każe się obawiać reparacyi, a powierzchowność mają w naynowszym guście. Zepsute optyczne instrumenta naprawiam za mierną cenę, a towary na żądanie do pomieszkania każdego zaniesione bydź mogą.

Mieszkanie moje w domu doktora Lieboszyca na ulicy Niemieckiey pod N. 315.

Konrad Regensburger.

Sąd Exdywizorski.

3. Sąd Inekwitacyyny na usatysfakcyonowanie kredytorow i pretensorow zeszłego Jana Müllera dekretem remissyynym Sądu Głównego Lit. Wileń. 2go departamentu daty 30 marca roku 1810 zapadłym wyznaczony, i w mieście gubernskim Wilnie exystujący, że w pryncypalnym objekcie tey sprawy, Dekret oczywisty w pałacu Müllerow w mieście Gubernskim Wilnie na ulicy niemieckiey położonym, promulgować będzie dnia 14 mca apryla roku teraźnieyszego interessowane osoby zawiadamia. Podpisano Józef Wrotnowski b. Sędzia Ziem. Ptu Trockiego Prezyd. Andrzey Bobrowicz b. Prezyd. Grodz. Ptu Zawiley. Józef Naborowski Grodz. Wileń. Pisarz.

Cofnienie plenipotencyi.

3. Niżey podpisany przez ninieysze oświadczenie zawiadamiam, iż W. Ignacy Zambrzycki b. Pisarz Grodzki Oszmiański z mocy plenipotencyi odemnie wydaney, gdy dotychczas Administracyą Ekonomiczną dóbr moich w Litwie położonych, i precederowemi zaymował się interessami, lecz gdy dnia dzisieyszego takową cofam plenipotencyą przeto aby nikt z W. Zambrzyckim w żadne nie wchodził układy, komplanacye, stosownie do pełnomocnictwa jemu wydanego, co się tycze moich interessów Ekonomicznych albo prawnych zastrzegam, i że plenipotencyą moja dotychczas mu służąca w skutkach swoich ustała, ogłaszam. Dan 1822 apryla dnia 2. Ludwik Hrabia Pac.

---

1 *Niżey podpisany w Berlinskim i Warszawskim uniwersytecie aprobowany Dentysta, ma zaszczyt oświadczyć Prześwietney Publiczności, że powrócił z podróży, i że na całe lato swóy pobyt w tuteyszém mieście zamierza.* *J. Neumark.*

Wyjeżdża za granicę.

3. Do Królestwa Pruskiego wileński mieszczanin Jankiel Wolfowicz Nochimowski z bratem swoim Josielem na miesięcy 10.

---

1 Do królestwa pruskiego do miasta Królewca Wileńska mieszczanka Anna Kuszelewiczowa Joachimowa na miesięcy 10.